

Gabriel Brzask, Kochaj bez słów

Nie powiedziałem Ci na wstępie
co mam, czego mi brak,
co mnie boli, a gdzie czai się we mnie strach
głęboko tak.
Otóż jestem od lat na zakręcie.
Od drzwi do drzwi,
od okien po sny.
Pomruk dni.

Choć jeden ten raz, kochaj bez słów.

Nie powiedziałeś mi, kim jesteś,
a kim wolisz być.
Od lat widzę Ciebie na zakręcie,
łkasz lub śpisz.
Dajmy dziś sobie trochę szczęścia
i przestańmy ujadać jak złe psy.
Zróbmy raz, proszę, jak w słowach tych.
Dotknij i milcz.

Choć jeden ten raz, kochaj bez słów.
Jeden ten raz, kochaj bez słów.

I wiem, często chciałeś dóbr.
Zapomnij już.
Teraz proszę.
Proszę Cię ja jak nigdy dotąd tak.
Ten jeden raz.

Jeden ten raz, kochaj bez słów.
Jeden ten raz, kochaj bez słów.
Choć jeden ten raz, kochaj bez słów.
Jeden ten raz, spraw dla mnie cud.